

Język graffiti

TERESA SKUBALANKA

(Lublin)

O języku inskrypcji muralnych, zwanych najczęściej *graffiti* (z włoskiego ‘napisy’) pisałam 23 lata temu (Skubalanka 1976). Używałam wówczas terminu *inskrypcje muralne*, zaznaczając wszakże, że napisy te mogą się znajdować na różnych miejscach ulicznych, nie tylko na murach. Od tamtego czasu graffiti niezmiernie się w Polsce upowszechniły i dzisiaj roi się od nich nie tylko w miastach, ale i na wsi, dosłownie wszędzie tam, gdzie można coś napisać, namalować czy wyskrobać. Tak znaczne ich upowszechnienie zawdzięczamy przemianom ustrojowym i kulturowym, zachodzącym w kraju, głównie większej swobodzie i aktywności politycznej, a także wpływom zachodnim. Nie znaczy to bynajmniej, by graffiti nie były uprzednio znane, jak wiadomo – co najmniej od czasów starożytnych. W Polsce np. pojawiały się w czasach II wojny światowej – pamiętam z lat okupacji niemieckiej napisy na kinach w rodzaju “Tylko świnie siedzą w kinie”, symbole armii podziemnej malowane na murach itd. Po wojnie ściany i resztki domów służyły jako doraźne nośniki informacji o osobach zaginionych. Nalepiano w tym celu kartki, ale także zapisywano odpowiednie wiadomości. Tak np. w Zamościu na murze widniał następujący napis: “Olech Adam spod 9 jeśli żyjesz przyjdź na Polną 16 Krysia”. Również współczesne mury służą jako miejsce na dla korespondencji.

Tak znaczącemu zjawisku towarzyszy coraz to bogatsza literatura podmiotu. Mieści się w niej wiele spostrzeżeń nad funkcjami społecznymi i językowymi graffiti, zwraca się między innymi uwagę na spontaniczność, aktualność, nieoficjalność, anonimowość, potoczność języka wraz z towarzyszącymi jej wulgaryzmami, wykorzystywanie języków obcych, żartobliwość i prowokacyjność napisów. W niniejszej pracy wykorzystałam materiał pochodzący z dwu ostatnich lat, zebrany w Lublinie (L.) i w Zamościu (Z.) przeze mnie i przez uczestniczki

mojego seminarium magisterskiego, panie: M. Olczewską, M. Morgaś i R. Rybarczyk, w sumie kilkaset przykładów.

Nawiązując do mojego dawnego artykułu o napisach miejskich, traktuję graffiti jako swoiste komunikaty językowe, będące składnikami aktów mowy (aktów mówienia na tle sytuacji komunikacyjnej). Przyjmuję tu w zasadzie schemat tego aktu opracowany przez R. Jakobsona, a oparty na schemacie K. Bühlera. Jednakże trzeba mieć na uwadze, że schemat ten – jak każdy schemat – poprzez analizę konkretnych użyć może zmierzać ku większej detalizacji. W miejsce składnika nazywanego dość ogólnikowo *kontekstem* należałoby wprowadzić określony jako rzeczywistość pozajęzykowa, która rysuje się nam zarówno jako obiektywny jak i subiektywny stan rzeczy (termin R. Ingardena). Uznając nadawcę za najważniejszy czynnik aktywizujący sytuację komunikacyjną, nie można pominąć wielorakich “wcieleń” zarówno nadawcy, jak i odbiorcy komunikatu. Między innymi istnieje nadawca pozorowany, o czym informują właśnie graffiti. Kluczowe dla całej sytuacji komunikacyjnej pojęcie funkcji (u Jakobsona nastawienie, *Einstellung*) interpretowałabym obecnie jako rolę semiotyczną danego składnika w akcji. Pojęcie to ewoluowało w historii myśli językoznawczej, przechodząc od ujęć teleologicznych bądź strukturalistycznych, traktujących funkcję jako relację (zależność) między dwoma “terminami”, do koncepcji intencjonalnych, widocznych w rozumieniu tzw. “mocy” (np. mocy illokucyjnej) Austina-Searle’a. W niniejszym artykule nie zajmują się wszakże szczegółowym opisem całego schematu, pozostawiając to zagadnienie innemu projektowanemu przeze mnie opracowaniu. Rzecz jasna, chodzi tu przez cały ciąg rozważań o jednorazowy, choć powtarzalny akt mowy. Komunikat będący efektem tego aktu i stanowiący segment tekstowy, nazywany *wypowiedzią*, odzwierciedla różne sposoby dokonywanej przez nadawcę akomodację systemu językowego (kodu) dla potrzeb tekstu (Skubalanka 1991). Ujawnia także relację system-komunikat, widoczną w analizach przeprowadzonych ze stanowiska tzw. obrazu świata i nie tylko.

Z punktu widzenia aktu mowy graffiti jako szczególnego typu komunikaty należą do sfery tekstu (parole). W tym miejscu pojawiają się niejako trudności interpretacyjne. Według Lalewicza trzeba odróżnić w obrębie tekstu **napis** i **wypowiedź**. Napis – jak pisze – należy określić “jak, co tu jest na czymś napisane, a nie jako to z czym ktoś zwraca się do kogoś. Ze względu na dramatyczny aspekt komunikacji jest więc dokładnym przeciwieństwem wypowiedzi DO KOGOŚĆ, która stanowi artykulację osoby wobec drugiej osoby: nie jest ani czymś komunikatem, ani komunikatem do kogoś zwróconym. “Tu” napisu, zespajające to, co napis mówi, z jego umiejscowieniem, zastępuje w pewnym sensie

podmiot komunikacji: napis jest formułowany i rozumiany jako – wyrażający się metaforycznie – komunikat miejsca czy przedmiotu, na którym jest umieszczony i do którego się odnosi” (Lalewicz 1975: 89). Przykłady napisów według Lalewicza to *Palenie wzbronione! Cisza! Nie wchodzić!*. Także *ul. Jasna*.

Autor traktuje napis niezbyt precyzyjnie. Cytowane przykłady to tekstowe wypowiedzi minimalne, przez czym znajdują się wśród nich zawiadomienia (termin A. Lewickiego), jak *Palenie wzbronione! Cisza! Nie wchodzić!*, i toponim (*ul. Jasna*). Nazwy własne stanowią zupełnie odrębną kategorię tekstową na tej zasadzie, że łączy je szczególnie wyodrębniająco-desygnacyjny z obiektem, do którego się odnoszą. Znaczenie takiej nazwy można interpretować jako ukrytą predykcję: “to jest to jako coś odrębnego”. Wypowiedzi minimalne obejmujące zawiadomienia, niektóre reklamy i nazwy własne (także napisy, ale też np. anonse) dzielą się na szereg różnych rodzajów, jak szyldy, nagrobki, drobne ogłoszenia, telegramy itp. Zaliczam do nich również graffiti. Oczywiście, wszystkie są komunikatami językowymi.

Prócz wymienionych wypowiedzi (terminu tego używam za K. Bühlerem, który posługuje się określeniem *Aussage*) w obrębie sfery tekstowej języka należy wyróżnić inny typ, tj. utwory (np. utwory literackie, publicystyczne, itd.). Utwory odznaczają się całościowością, wyrazistą kompozycją i szeregiem innych właściwości, wypowiedzi minimalne z natury rzeczy mają te cechy w stopniu ograniczonym. Niektóre z nich, jak np. szyldy, stoją na pograniczu nazw własnych.

Jak wynika z przedstawionych rozważań, tekst językowy wymaga definicji na tyle pojemnej, by objęła swoim zakresem zarówno utwory, jak i wypowiedzi minimalne. Taki warunek spełnia określenie, że jest to utwór substancjalnej (fonicznej, graficznej) realizacji języka. Tylko przy takim założeniu można zinterpretować graffiti jako zjawisko tekstowe. Sprawia to przede wszystkim nadzwyczajne ograniczenie objętości tych napisów (terminu *napis* używam w znaczeniu ‘teksty zapisane, to co jest napisane (zapisane)’). Niekiedy pojawiają się nawet graffiti jednowyrazowe jak np. MAKSIO L., czasem kilku wyrazowe, nie połączone w eksplicytną konstrukcję zdaniową: KOKO i KYLO L., RINO, FINO, NINO L. Wymienione nazwy własne nie występują jednak w związku desygnacyjnym z obiektem, na którym się pojawiły (ściana budynku). Stanowią one graffiti pamiątkowe, upamiętniające autora, a także grupę, do której należy, która “zawłaszcza” sobie dany teren: MAKSIO, KOKO i KYLO L., RINO, FINO, NINO, – pseudonimy dziecięce i młodzieżowe, mające znaczenie: ‘tutaj byłem, byliśmy, jesteście, to sfera naszego działania’, także JAM TU BYŁEM (*sic!*) L. Ten ostatni aspekt znaczenia widać w inskrypcjach: STREFA ANTY

NAZI L., PUNK'S ZONE L. Swoją funkcję upamiętniającą niektóre z nich zbliżają się do znanych napisów turystycznych na zabytkach.

Klasyczne już definicje tekstu podnoszą następujące jego właściwości:

1. Tekst jest autonomiczną całością (Mayenowa, Bogusławski, Dobrzyńska).
2. Tekst jest konstrukcją, sekwencją zdań (np. Bogusławski).
3. Tekst językowy realizuje się na płaszczyźnie *parole* służąc celom komunikacyjnym, jest produktem komunikacji (Mazur).
4. Tekst jako twór wieloelementowy cechuje spójność elementów; spójność może być linearna i semantyczna (izotopia). Jednym z warunków istnienia tej pierwszej jest realizacja tzw. funkcjonalnej perspektywy zdania (układów *datum-novum*, temat-remat), tzn. czynnikiem spójności jest to, że powtarza się część informacji przekazana w zdaniach poprzednich.

Czy inskrypcja tworzy "autonomiczną całość"? Na ogół tak, chociaż w planie komunikacji zdarzają się dialogi-dopiski, które mogłyby być kontynuowane:

EWA KOCHAM CIĘ

Ja ciebie też ale ty nie dajesz mi szansy

A MNIE TO G... OBCHODZI JEŻELI TY STROISZ FOCHY

Ja Cię chciałam przeprosić ale ty tego nie chcesz

NAPISZ MI CZY CHCESZ SIĘ ZE MNĄ POGODZIĆ L.

Inny przykład:

PUNKI DO DOMU

JUŻ IDZIEMY (innym kolorem sprayu) Z.

Na ogół graffiti to twory "skończone" przez graficznie zaznaczony początek i koniec, jednolity krój liter, kolor, tzw. "rękę" pisarza, formę syntaktyczną, która najczęściej przybiera formę zdania pojedynczego lub jego równoważnika:

NIE MA TOLERANCJI DLA FASZYSTOWSKICH DUPKÓW.

WSZYSCY POKUTUJEMY L.

także złożonego:

BĄDŹ DUMNY, ŻE JESTEŚ POLAKIEM

ŻE TWĄ OJCZYZNĄ JEST TEN KRAJ L.

Czasem tekst jest składniowo rozbity, choć ma jednego nadawcę, np. przy fałszywkach politycznych: ZARAZ WRACAM
lub w stylizacji epistolarnej:

BARTKU Z 2 c KOCHAM CIĘ

"JA" L.

Teksty urwane motywowane są zapewne zaskoczeniem autora przez osoby niepożądane.

O ile obecność nadawcy i odbiorcy charakteryzuje tekst w ogóle, o tyle warunek izotopii może być odnoszony głównie do obszernej wypowiedzi tekstowej. O relacji nadawca-odbiorca w wypadku graffiti będzie mowa szerzej w dalszej części tego opracowania, tutaj tylko pokrótce wspomnę, że w wypadku tego rodzaju komunikatu w grę wchodzi zarówno nadawca indywidualny, jak i zbiorowy (np. grupa młodzieżowa), reprezentowany formalnie przez jednego nadawcę (pisarza). Odbiorca też jest swoisty, podobnie jak temat (przedmiot opisu) graffiti. Izotopia, czyli jedność tematyczna inskrypcji, wynika m.in. z jej krótkości jako tekstowej wypowiedzi minimalnej, co powoduje przewagę konstrukcji nominalizacyjnych w zebranych materiale. Służą one doskonale wartościowaniu osób, instytucji i przedmiotów, o których jest mowa w graffiti. Natomiast – jak się przekonamy – warunek spójności może być spełniony tylko w wypadku napisów wielozdaniowych (także z członami równoważnikowymi). „Spójność” graffiti polega na zachowaniu reguł łączności składniowo-semantycznej, która zapewnia całościowość wypowiedzi. Reguły składniowe wyjątkowo ulegają zakłóceniom, jak w napisie ŚMIERĆ ŚCIGA: ANETA, DOROTA, BAŚKA L., wykładnikiem spójności zostaje wówczas semantyka wypowiedzi.

W materiale pochodzącym z Lublina i Zamościa sporą część tworzą napisy jednowyrazowe, jak np. WIDZEW L., LUBLINIANKA L., BIG CYC, które należy interpretować jako ‘Niech żyje klub sportowy Widzew/Lublinianka, zespół Big Cyc’ itp., a więc jako równoważniki zdań zbliżonych do globalnych znaków treści. Często są to konstrukcje nominalne z bardziej ujawnioną predykatywnością, jak MOTOR PANY L., HETMAN PAN Z, MOTOR KING L. (z charakterystycznym brakiem rodzajnika przy wyrazie angielskim), TYLKO MOTOR L., GŁUPIE LALUSIE L., jeszcze liczniejsze konstrukcje z *to* w funkcji łącznika orzeczenia imiennego: MIĘSO TO MORDERSTWO L. (napis na sklepie mięsny), PERŁA CHMIELOWA TO NASZA KRÓLOWA L., DOBRY SKIN TO MARTWY SKIN L. (parafraza znanego powiedzenia).

Eliptyczność stanowi jedną z najbardziej charakterystycznych cech składni graffiti, nierzadko z trudnym do interpolowania elementem:

MOTOR DO BOJU
LEGIA DO GNOJU L.
SKINI DO JASKINI L.

Wyzyskuje się tu frazeologizm *nadawać się do czego, do niczego*. Zjawisko to można zaobserwować także w konstrukcjach złożonych:

BÓG WYBACZA MOTOR NIGDY! L.
HEROINA ZABIJA SPRAY NIE! L.

Oprócz zdań pojedynczych nierozwiniętych w rodzaju: KOCHAM IROKEZY! L., (*Irokezy* – kryptonim punków) uwydatnienie funkcji informacyjnej lub wartościującej powoduje rozbudowę zdań;

GOŚKA MUCHA ODDAJ MI ZESZYT L.
KOCHAM KRAJOWE WINO L. (ironiczne).
KOCHAM ROLKI Z CHAMULCEM L. (kontaminacja wyrazów **cham** i **hamulec**).

Wena autorska pisarzy graffiti powołuje do życia częste teksty z konstrukcjami wielokrotnie złożonymi:

KOPERNIK WSTRZYMAŁ ZIEMIĘ
BO JA WYSIADAM L. (wykorzystanie przerośniętego znaczenia wyrazu wysiadać ‘mieć dosyć’, dowcip, dowcip oparty na homonimii), wzorem był podobno napis amerykański: ZATRZYMAĆ ŚWIAT JA WYSIADAM).

ŻYJ SZYBKO
KOCHAJ MOCNO
I UMIERAJ MŁODO L.

A oto w tej grupie zdarzające się przykłady osobliwej “poezji” graffitiowej, w której wiersze pełnią funkcję ekspresywną i mnemotechniczną:

WITAMY W KRAINIE GDZIE BRUDAS ĆINIE L.
(*brudas* – kryptonim punka).

MOTÓR RZĄDZI
MOTÓR RADZI
MOTÓR NIGDY NAS NIE ZDRADZI L.

Podejrzewam, że znaczenie gwarowej wymowy nazwy lubelskiego klubu sportowego jest celowe, a cała inskrypcja ma charakter prześmiewczy.

O spójności wewnątrz graffiti możemy mówić głównie w obrębie konstrukcji złożonych. Układy T–R przedstawiają się w nich różnorodnie, czasem np. z konkatenacją:

ŻYJĘ BY PIĆ
PIJĘ BY PAŚĆ
PADAMY BY WSTAĆ
I TAK POWINNO BYĆ L.

Czasami jednak tematy się powtarzają, a część rematyczna też się w pewien sposób reduplikuje:

TYLKO POD TYM KRZYŻEM
 TYLKO POD TYM ZNAKIEM
 POLSKA BĘDZIE POLSKĄ
 A POLAK POLAKIEM L. (chodzi o znak z krzyżem celtyckim)

Tematy nieeksplicytne znajdujemy w rozmaitych co do treści inskrypcjach: JEST WIELE ZBRODNI L. (gdzie?), TYLKO DURNY PĘDZI DO URNY L. (kto durny?), A OJCZYŹNIE NIC NIE ODDAMY L. (nawiązanie do pierwszej frazy z pieśni *Wszystko, co nasze Polsce oddamy*).

Orzeczenie pojawia się czasem w funkcji omnitemporalnej, por. POSTĘP NA ŚWIECIE JEST DZIEŁEM JEDYNIEM ZŁYCH UCZNIÓW L., bardzo często jednak w formie rozkaznika, nierzadko w towarzyszącym napisowi piktogramem: NISZCZ ANARCHIĘ L., z umieszczonym obok symbolem anarchistów w formie *A* wpisanego w koło. Podobnie rzecz się ma z napisem NISZCZ NAZIZM L., z symbolem ruchów nacjonalistycznych w formie równoramiennego krzyża celtyckiego wpisanego w koło. Napis WALDEK NIE BIJ GLIN L. jest przewrotnie satyryczny. Oprócz rozkaznika także forma 1. osoby l. mnogiej lub zaimki *każdy, wszystek* służą perswazji, por. WSZYSTKO DLA WOLNOŚCI L.

Równoważne rozkaznikom są bezokoliczniki: ZABIĆ SKINA! L. lub konstrukcje z *won, stop, precz*, np. FASZYZM STOP L. Czasem funkcję werbalną przejmuje składnia z przyimkiem: POLSKA DLA POLAKÓW L., ZIEMIA DLA ZIEMIAN L. (wieloznaczne), BEZ PANÓW BEZ PODDANYCH L.

Do, na kierunkowe znaczą tyle co *precz*: RUSKIE DO DOMU. Wartościujący charakter przejawia się nie tylko w strukturach z *to*, lecz i w opozycjach ze skrótem literowym partii politycznej: ZDRAJCY, ZŁODZIEJE, SZUMOWINY itp.

W świetle przytoczonych danych widać, że warunek spójności dla graffiti jako tekstu często nie może być warunkiem koniecznym.

Graffiti jako specyficzne komunikaty ujawniają niektóre ważne aspekty komunikacji publicznej. Ogromna większość przykładów jest anonimowa, jednakże nie oznacza to, że w graffiti nie kryje się informacja o zamaskowanym, implicytnym nadawcy. Charakter tego nadawcy został wyznaczony przez krąg tematyczny, wskazujący w sposób pośredni na autora napisu. Jest nim np. kibic sportowy, zakochany, towarzysz zabaw "podwórkowych", agitator polityczny, przedstawiciel określonego stylu życia, określonej ideologii, grupy młodzieżowej, fan zespołu muzycznego itd. Większość graffiti jest zapewne dziełem dzieci i młodzieży, nierzadko świadectwem "wojny" między różnymi grupami, o czym świadczy równoległość inskrypcji: PUNKI TO BRUDASY Z., obok MAMO KUP MI SKINA Z., SKIN RZĄDZI (tu znak z krzyżem), ZDRAJCY DO GAZU L., obok: MASZ WSZY ZOSTAŃ SKINEM L. (obok znak z krzy-

żem), ŚMIERĆ SKINOM L., obok EJ LODZIARZE PIJCIE MLEKO BO DO PUNKÓW WAM DALEKO L. (*lodziarze* to przezwisko fanów muzyki *dance*, techno lub disco, modelujących włosy lakierem, "lizących" włosy jak lody, inaczej: *dresowcy*).

Walczą ze sobą także grupy młodzieżowe różnych dzielnic, a nawet ulic miast, por KALINA RZĄDZI L. (*Kalina* – potoczna nazwa dzielnicy Lublina: *Kalinowszczyzna*), KALINA PANY L., KALINA STOLICĄ RESZTA DZIELNICĄ L., obok: TATARY DZIELNICA ŚMIERCI I CUDÓW L., WIENIAWA WITA CIĘ!!! L., WELCOME TO CHĘCIŃSKIEGO L.

W prześmiesznym graffiti celem ataku stają się mieszkańcy Zamościa pochodzenia wiejskiego:

SPRZEDALI MY ŚWINIE, SPRZEDALI MY KOZY
MY SO Z ZAMOŚCIA NIE DLA NAS KOŁCHOZY,

z wschodniolubelskimi dialektyzmami: *sprzedali my, my so*.

Eksplicytnie wyrażeni nadawcy pojawiają się niekiedy w graffiti. Dowodem napisy: TU BYLIŚMY ANDRZEJ I TOMEK Z., czasem oznaczeni inicjałami lub pseudonimami: KOCHAM OLEĆ – P.G., Z. P.K. TO TĘPAK – RUDY Z. (tu częściowo zakonspirowany adresat). Inny przykład z niejawnym skrótem: P.Z. + E.W. + WMW (wielka miłość wzajemna) Z. O fałszywkach politycznych (np. CHCIAŁEM DOBRZE P.S. HITLER L.) już wspominałam, tutaj jeszcze zauważę, że wykorzystuje się w nich także sposób mówienia rzekomego nadawcy. Niektóre graffiti naśladują omawiany tu schemat ogłoszenia i pełnią funkcję dowcipów, opartych na grze znaczeniowej homonimów, kiedy nazwa nadawcy przyczynia się do rozszyfrowania dowcipu:

SPRZEDAM LAMPĘ ALADYN Z.
ZNAM SIĘ NA TYM KUBA ROZPRUWACZ Z.
NIE MAM NIC DO STRACENIA KAT Z.
JESTEM WSTAWIONY ZĄB Z.

Tak więc z inskrypcji można wnioskować o tym, kim jest nadawca. Trzeba wszakże pamiętać o niekiedy ironicznej, czy wręcz paradoksalnej treści graffiti. Napisy DOSYĆ CHLEBA CHCEMY WÓDKI L., czy WUDKA LEPSZA OD HLEBA L. zdają się być nośnikami takiej właśnie funkcji. Podobnie ma się rzecz z graffiti ANARCHIA MATKĄ PORZĄDKU L., który pozornie wygląda na pochwałę anarchii, inaczej mówiąc wskazuje na anarchicznego nadawcę, jednak antonimia *anarchia-porządek* przemawia za funkcją satyryczną. Por. też napis: PALIĆ ZIOŁO JEST WESOŁO L., KTO ZIOŁO PALI TEN NIE MA ROBALI L. *Robale* zdradzają intencję autora. Innym przykładem pozornego

nadawcy jest użycie znaczącego imienia i nazwiska w napisie będącym moralną refleksją: CHODZENIE PO BAGNACH WCIĄGA – LESIO GÓRECKI L.

Szczególną cechą graffiti stanowi publiczny odbiorca, bo komunikat ma charakter pseudooficjalny, jak rozporządzenie, szyld itp. Zasadniczo adresatem jest w nich każdy przechodzień, jednak i tutaj istnieją pewne ograniczenia, np. graffiti polityczne nie są adresowane do dzieci. P. Kowalski (1993) sądzi, że adresat jest tu podwójny, jedna grupa odbiorców zna klucz do informacji, inna nie. W moim materiale anonimowość odbiorcy wydaje się równie wyrazista jak anonimowość nadawcy, wyjąwszy graffiti jaskrawo skrytobójcze, namiętne miłosne lub pornograficzne, zdradzające upodobania piszącego, wysoce ekspresywne. Zmienność odbiorcy widać szczególnie na przykładzie napisów kibiców sportowych, kiedy adresatem napisu może być kibic albo wroga lub też "swoja" drużyna (Barańczak 1973). W graffiti:

MOTOR DO BOJU
LEGIA DO GNOJU L.

widoczne są dwie funkcje: człon *Motor do boju* jest dopingiem dla "swoich" piłkarzy, drugi człon poniżej przeciwnika i do niego jest adresowany.

Podobnie jak nadawca nie mający czasem innego sposobu wypowiedzenia się prócz graffiti, również odbiorca jest pozbawiony tej możliwości, jeśli nie skorzysta z dopisku. Na ogół jednak takie graffiti są rzadkie. Odbiorca pozostaje w obrębie, jak się to mówi "komunikacji interpersonalnej", w której pojawia się dys-tans czasowy i przestrzenny pomiędzy nadawcą i odbiorcą. Oprócz dopisków możliwe są też zmiany inskrypcji poprzez skreślenia, por. np.:

KIBICE HAŃBĄ (przekreślone i dopisane: DUMA) MŁODZIEŻY L.

Graffiti jako komunikaty językowe odznaczają się specjalną tematyką, organizującą słownictwo inskrypcji w odpowiednie pola semantyczne. Dominaty (pojęcia kluczowe) takich pól to

– **władza i państwo:** *Kwaśniewski, Wałęsa, Oleksy, Jaruzelski, Hitler, Stalin* – ci ostatni jako osoby symboliczne, *rząd, Belweder, policja, gliny, żołnierze*, skróty partii politycznych, przeważnie lewicowych;

– **ideologie, orientacje polityczne, style bycia:** *Polska, ojczyzna, kraj, partia, kościół, kler* (nacechowane ujemnie), *faszystom, nazizm, rasa, Żydzi, anarchia, anarchiści, wolność, król, punki, skini, skate* (por. SKATE L. – z ang. 'wrotki', nazwa zwolenników deskorolki i odpowiedniego stylu bycia);

– **alkohol:** *wino, wódka, pijak;*

– **narkotyki:** *zioło, marihuana, ekstazy, narkoman, dożyłki* (DOŻYŁKI – ŚWIĘTO NARKOMANA Z.);

– **cywilizacja konsumpcyjna, ekologia:** *konsumować, morderstwo* (zwierzęt), *Alf* (również jako symbol *Animal Liberation Front*: NIE ZABIJAJ! ALF L.);

– **uczucia:** kochać – ogólnie: KOCHAM BOLKA I LOLKA L., KOCHAM PSZCZÓLKĘ MAJĘ GUCIO L. – (kaśliwe o bajeczkach dla dzieci na wzór napisów – wyznań miłosnych), konkretnie: *kochać*, różne dodatnie epitety i zdrobnienia: MISIUŁECZKO KOCHAM CIĘ BO JESTEŚ NAJPIĘKNIEJSZA I NAJLEPSZA L. Ale w tej grupie mieszczą się także wyrażenia niechęci i nienawiści, por. dziecięce WOJTEK JEST GŁUPI L., ŚMIERĆ ŚCIGA: ANETA DOROTA BAŚKA L., MAŁA KROWA L.

Informacje zawarte w graffiti są silnie wartościowane, cechuje je wyraźna “moc illokucyjna” doprowadzająca intencjonalnie do reakcji odbiorcy, czyli przekształcająca się w perlokucję. Wielu obserwatorów tych inskrypcji zwraca uwagę na ich buntowniczy, agresywny i prowokacyjny charakter. Nie można jednak stwierdzić, że takie graffiti występują wyłącznie. Obok nich pojawiają się, jak już wyżej wspomniałam, także “kontrpropozycje”, propagująca wartości pozytywne. Osobną grupę stanowią inskrypcje zawierające wartościowanie powiązane aż ekspresją na tle emocjonalnym, a także naturalne emocjonalnie refleksje natury ogólnej, moralne czy metafizyczne, np. stylizowane na modlitwę:

O PANIE
ZEŚLIJ NAM IGNORANTOM
OPAMIĘTANIE L.

Inny przykład:

NIE DAJ SIĘ ZAKISIĆ L.
SĄ RÓŻNE ZBRODNIE NA ŚWIECIE
ALE NAJWIĘKSZĄ JEST ZABIĆ MIŁOŚĆ L.
ŻYCIE NIE JEST ZEPSUTE
MA TYLKO GORZKI SMAK L.
CZY TO PRAWDA
ŻE KAŻDY
MOŻE PRACOWAĆ? Z. (ironiczne)
RODZYNKA TO STROSKANE WINOGRONO Z.
NAROBILI TYLE DRÓG A NIE MA GDZIE PÓJSZ Z.

Według N. Chmielewskiej “graffiti stanowią [...] typowo propagandowy splot ekspresywnej, perswazyjnej i magicznej funkcji wypowiedzi” (Chmielewska 1995: 132).

W słownictwie wartościującym bardzo rzadko znajdują się bezpośrednie określenia wartości *dobry* czy *zły*, np. ODRAŻAJĄCE BRÓDNE ZŁE! L. (para-

fraza tytułu filmu *Odrażający, brudni, źli*, tu zapewne o punktach, bo z nimi zwykle kojarzą się wyrazy *brudas, brudny*), DOBRY SKIN TO MARTWY SKIN L., w formułę porównawczą BLUS JEST JAK WINO L., (w literę *s* wpisano dwie kreski pionowe, symbol dolara USA). Podobnie pośrednie wartościowanie znajdujemy w przykładzie:

KIBICE MOTORÓ
TU ŁÓDZIE
HONORU L.,

gdzie celowe błędy ortograficzne kompromitują treść napisu, albo w napisie na przystanku: CZEKAM NA AUTOBUS ZAWIADOMCIE RODZICÓW L., gdzie stylizacja ma formułę stosowaną w razie wypadku, nieszczęścia, wskazuje na długość czekania, która mogłaby zaniepokoić rodziców. Z kolei długość oczekiwania wartościuje ujemnie kursowanie autobusu.

Mamy także w graffiti spory repertuar określeń, najczęściej potocznych, charakteryzujących bądź to osoby, bądź też grupy osób. Przeważają nazwy wartościujące negatywnie, jak *lalusie, dupek, nieuk, szmata, brudas, świnia, zdrajcy, szumowina, idiota, złodziej, oprawcy* itd. Negatywnie zabarwione są: *komunista, komuna, socjalista, bolszewik, faszysta, anarchista* (już nie zawsze). Dodatkowo waloryzuje się rzeczowniki *Polska, Polak, ojczyzna, pokój, człowiek, prawda, tolerancja*. Funkcje atrybutywne pełnią konotacje takich wyrazów jak *syfilis, Stalin, Hitler, homoseksualiści, pany, king*. Wśród określeń przymiotnikowych negatywnie waloryzują *durny, wstrętny, bezmyślny* itd., pozytywnie: *ulubiony, ładny* itd. Przeważają rzeczowniki.

Niekiedy waloryzant wplata się kunsztownie w nazwę obiektu waloryzowanego, np. ParLAMENT L., ŻYJESZ CODZIENNIE? L.

Ogólnie rzecz biorąc elementy wulgarne, żargonowe prawie zawsze wprowadzają do graffiti cechy ujemne, jak np. *zdychać, ryj, won, kibel, gliny* itd. Wulgaryzmy nierzadko dowodzą istnienia magicznej roli nadawcy. Zdarzają się także sytuacje (w innym układzie komunikacyjnym), kiedy temu nadawcy przypisuje się cechy zawarte w jego komunikacie, nie pamiętając, że ten kto mówi *świnia*, nie jest *świnia*. A w każdym razie – nie zawsze.

Gdy zaś chodzi o stosunek nadawcy do kodu, wśród zebranych graffiti zdumiewa spora ilość najrozmaitszych stylizacji, np. folklorystycznych:

SIAŁA BABA MAK (jest to trawestacja zabawnego wierszyka	
I DOSTAŁA	“Siała baba mak, nie wiedziała jak, a
10 LAT L..	dziad wiedział, nie powiedział, że to
	było tak”, mówionego “w kółko”; służy
	także jako wyliczanka);

IDZIE SOBIE SKIN
CZAPKĘ W RĘKU NIESIE
JAK MU itd. L..
MUSI TO NA RUSI
A W POLSCE KTO CHCE L..

Cytowałam wyżej aluzje do stylu modlitwy, tutaj warto jeszcze przywołać graffiti ukształtowane na wzór utartych formuł o innym obiegu: UMARŁ KRÓL, NIECH ŻYJE ANARCHIA Z., QUO VADIS POLSKO? Z., NA DRZEWACH ZAMIAST LIŚCI BĘDĄ WISIEĆ ANARCHIŚCI I FASZYŚCI Z., SPRZEDAWCY WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ Z., PUKANIE ZEP-SUTE PROSZĘ DZWONIĆ Z. Przede wszystkim jednak panuje, zwłaszcza w napisach o treści politycznej, znana formuła hasła sloganowego: *Precz z kimś, śmierć komuś, ktoś na szafot! kula w łeb* itd. Zdarzają się autostylizacje, por. np. MOLE GO HOME Z. na wzór PUNKI GO HOME Z. itp.

Ekspresywność graffiti wzmagają rozmaite żarty i towarzyszące napisom piktogramy. Z dowcipów zacytujemy np. napis ZDZISIEX (z aluzją do *seksu*) na sklepie z szyldem TADEX L.. Inny przykład: BLOK PENKA (*sic!*) JUŻ SIĘ WYPROWADZAMY L., PILNUJ CEN VATMAN (od *Vat* – podatek) L., typowy dla gwary studenckiej zapis stylizowany na angielszczyznę: THENATOO-RAT ('denaturat') Z., podobnie stylizowane przysłowie: ONE KOZIE DEAD Z., GASTARBEITERFÜHER HANS KLOSS Z. Powiązania z gwarą studencką widoczne są w rozmaitych dowcipach.

Sporo uwag mogłoby dotyczyć poprawności językowej graffiti. Wspominałam niejednokrotnie o błędach ortograficznych i dialektyzmach. Te ostatnie występują łącznie z elementami potocznymi, por.: TU WESZŁEŚ, TU ZGINEŁEŚ Z (analogicznie formy fleksyjne), zaznaczając wszakże, że niektóre z nich były celowo użyte. Z błędów w użyciu form angielskich to częste LOVE bez I, KING bez THE, zdarzają się jednak wkładki bezbłędne: WELCOME TO..., O.K., GO HOME, z czego wniosek, że autorzy uczą się angielskiego.

Graffiti stanowią całości zamknięte w obrębie nadrzędnej kategorii komunikatu językowego. Elementem ważnym, choć nieobligatoryjnym, jest rysunek lub obraz, w typowym napisie zawsze podporządkowany wyrażeniu językowemu. Obok tego występują także graffiti malarskie, wielokolorowe, z napisem lub bez. Pokręcone, podwójną kreską oznaczone litery naśladują inskrypcje fanów amarykańskich. M. Pęczak wyróżnia trzy podstawowe techniki graffiti: malowanie "sprayem, pędzlem, sprayem przez szablon" (1992). Ale mogą być też wykonane za pomocą kredy, flamastru, a nawet drapano. Na 120 napisów o treści politycznej 50% namalowano sprayem. Znajdują się one na murach, na ścianach bloków mieszkalnych, w tunelach, w podziemnych przejściach, rzadziej w

klatkach schodowych i na przystankach. Technika napisu zależy od miejsca, na którym jest umieszczony. 40% to kolorowe flamastry, które stosuje się przeważnie na przystankach, w klatkach, czyli w przestrzeni ograniczonej. Tylko 10% wykonano kredą.

Barwa nie pełni takiej roli jak w reklamie – chodzi przeważnie o skonstrastowanie liter z tłem. Przeważają kolory: czarny, czerwony, zielony. Czasami napisy wykonuje się przy pomocy dwu różnych substancji, jedna z nich zwykle znajduje się w dopisku, por.:

PRECZ Z NIELUDZKIM SYSTEMEM L. (czarny spray)
TOBIE UKOCHANA OJCZYZNO! (niebieski spray)

Formatem liter są zwyczajowo majuskuły, litery nie drukowane pojawiają się sporadycznie. Pismo jest czasami udziwniane z *S* lub *Z* pisanymi w odwrotną stronę, z literami pisanymi do góry nogami itd.

Napisy współistnieją z symbolicznymi piktogramami, jakimi są: szubienica, znak anarchii *a* (*A* wpisane w koło), gwiazda Dawida (okultystyczny symbol grup satanistycznych albo być może – godło żydowskie), korona, krzyż celtycki (równoramienny wpisany w koło), znak bojówek faszystowskich (symbol z krzyżem celtyckim przekreślony na ukos połową swastyki), pacyfka (kurza łapa z trzema odgałęzzeniami na dole wpisana w koło, znak pacyfistów), znak ekologiczny (*E* wpisane w koło). Czasem występują łącznie, np. symbol anarchii na szubienicy. Na murach zdarzają się także udziwnione napisy, stylizowane na graffiti, np. w szyldzie sklepu w Pile: DH PVP “VYZEL” Dom Handlowy Partii VB/SŪRDalnej Paranoii.

Oto niektóre oryginalne przykłady łączenia piktogramu z literami: schematycznie narysowany telewizor, z którego wystaje “wywalony” język, przy tym napis: SMACZNEGO TELEWIZORA L.; krzywe nogi z ostrogami z dopiskiem: URODZIŁEM SIĘ UŁANEM L.; na siekierze koło z literą *M* i napis: MOTOR LUBLIN L., siekiera z dopiskiem WITAMY ŁYSYCH L., przy czym *A* opisano kołem, *łysi* to skini, dopisek wykonali anarchiści lub punkowie: MARYŚKA JEST OK, z dopiskiem KAŻDA? L. (w *O* wpisano krzyż celtycki – niezgodnie z podstawową funkcją symbolu). Oprócz określonych grafemów na wszystkich domowych i ulicznych miejscach do pisania znajduje się wielka ilość rozmaitych rysunków, zygzaków, znanych osobom wtajemniczonym lub tylko pozorujących tajemniczość.

Według G. Sawickiej istotną cechą graffiti stanowi semiotyka miejsca (1998). Inskrypcje nie istnieją bez niego. Autorka wyróżnia miejsca zewnętrzne, osadzone w szerokim kontekście przestrzennym, i wewnętrzne – o ograniczonej przestrzeni. Podkreśla przy tym prowokacyjny charakter graffiti. Prowokacja

bywa czasem ukryta w samym charakterze miejsca, np. w nieskazitelnej czystości nowo wybudowanego domu albo w braku czystości i estetyki. Moim zdaniem miejsce napisu nie jest jednak mniej ważne niż inne składniki aktu komunikacji. Należy w nim widzieć znakowy eksponowany element "kanału" przekazu informacji w graffiti, zawsze niesamoistny, stowarzyszony (termin W. Pisarka) z napisem. Trzeba się zgodzić z poglądem, że mamy tu miejsca specjalnie nacechowane, jak np. ławki w klasie, w parku, toalety szkolne. Z drugiej strony istnieją także miejsca przypadkowe – ten sam napis występuje w różnych miejscach i w różnych miastach.

Za szczególnie prowokacyjne uważa autorka lokalizacje, które same w sobie są już znakiem – pełnią funkcję semantyczną (tj. semiotyczną T.S.). Nazywa je miejscami zastanymi, tzn., zawierającymi już jakieś napisy, informacje lub jakiegokolwiek inne teksty. Należą do nich tablice informacyjne, szyldy, tablice z nazwiskami ulic, przystanki, rozkłady jazdy, tabliczki z nazwami instytucji. Dla ilustracji podaję dwa przykłady z Lublina:

NAUKA W SŁUŻBIE LODU (napis na frontonie budynku rektoratu UMCS)
BOŻEGO (dopisek sprayem).

Dyżurni odjeżdżają przeciętnie raz na dwa lata

(napis flamastrem na przystanku autobusowym na miejscu zdartego w czasie wakacji rozkładu jazdy).

Na zakończenie pozostaje do poruszenia kwestia kodu językowego. W świetle danych, jakie przedstawiłam w niniejszym artykule, sądzę, że można z całym przekonaniem mówić o osobliwym stylu graffiti, powstałym w wyniku oddziaływania określonych konwencji. Można je zaobserwować w materiale pochodzącym z różnych części kraju, o czym świadczą analizy N. Chmielewskiej, E. Michow i G. Sawickiej i innych autorów. Zebrane przeze mnie przykłady nie potwierdzają natomiast tezy N. Chmielewskiej jakoby graffiti obecnie "zamierały". Chodząc ulicami Lublina, widzę codziennie nowe inskrypcje. Dodam jeszcze, że graffiti lubelskie i zamojskie są w przeciwieństwie do kieleckich tematycznie bardzo różnorodne i w znacznej części pozbawione zjadliwej agresji.

Literatura

- Barańczak S., 1993, *"Nasza wola Polska gola"*. *Formy literatury popularnej*, red. A. Okopień-Sławińska, Wrocław.
- Chmielewska N., 1995, *Graffiti – osobliwa technika językowa*, "Polonica" XVII.
- Chylak A., 1997, *Graffiti w kulturze współczesnej*, "Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze", nr 5.

- Cirka R., 1991, *Napisy na murach i etnografia współczesnego miasta*, "Polska Sztuka Ludowa", nr 2.
- Grabias S., 1994, *Wstęp* do: L. Kaczmarek, T. Skubalanka, S. Grabias, *Słownik gwary studenckiej*, Lublin.
- Gregrowicz R., Waloch J., Waloch, oprac., 1991, *Polskie mury: graffiti – sztuka czy wandalizm?* [album], Toruń 1991.
- Kowalski P., 1993, *Samotność i wspólnota. Inskrypcja w przestrzeniach współczesnego życia*, Opole.
- Lalewicz J., 1975, *Komunikacja językowa i literatura*, Wrocław.
- Michow E., 1995, *Polskie graffiti*, "Polonica" XVII.
- Patrzalek T., 1995, *Lekcje z murów*, "Polonistyka", nr 4.
- Pęczak M., 1992, *Mały słownik subkultur młodzieżowych*, Warszawa.
- Reboul O., 1980, *Kiedy słowo jest bronią. – Język i społeczeństwo*, red. M. Głowiński, Warszawa.
- Satkiewicz H., 1994, *Norma polszczyzny ogólnej w języku subkultur*, "Język a kultura" t. 11.
- Sawicka G., 1994, *Językowy obraz rzeczywistości społecznej i politycznej w graffiti*, "Język a kultura", t. 11.
- Sawicka G., 1998, *Graffiti jako tekst folkloru. – Tekst. Analizy i interpretacje*, red. J. Bartmiński, B. Boniecka, Lublin.
- Skubalanka T., 1976, *Język napisów miejskich na tle polszczyzny potocznej. – Miejska polszczyzna mówiona. Metodologia badań*, red. W. Lubaś, Katowice, przedruk w: T.S. *Ze studiów nad dawną i współczesną polszczyzną*, Lublin 1997.
- Skubalanka T., 1991, *Wprowadzenie do gramatyki stylistycznej języka polskiego*, Lublin.
- Zgólkowa H., 1996, *Język subkultur młodzieżowych. – O zagrożeniach i bogactwie polszczyzny*, red. J. Miodek, Wrocław.

The Language of Graffiti

The author gives an analysis of the language of a several hundred graffiti gathered during the last two years in the streets of Lublin and Zamość. She considers these inscriptions as minimal textual expressions and interprets them with regard to their semiotic role in the speech act. The act model accepted is a modified version of the Bühler-Jakobson proposal. In the case of graffiti size limitations make most of these expressions take the form of simple sentences or clause equivalents, in which the principles of semantic/syntactic combinability operate as cohesion markers. Such constructions further judgements, aimed at in most inscriptions. The judgements result in the use of crude words of colloquial and vulgar type. The subject matter of the communications influences the graffiti vocabulary, which relates mainly to politics and everyday life.

Graffiti is also peculiar for its specific anonymous sender and receiver – sometimes fake or concealed. The authors are usually children or young people. In a part of the analysed graffiti one can notice some links with students' jargon, visible e.g. in producing typical jokes. At the end of the article the author discusses the question of the importance of the place (the channel) of the information passage and the interaction of graffiti with artistic elements. She also states that one can talk about a specific, conventionalized style (code) of the inscriptions.